

## Etyka prostomyślności a eutyfronika

W artykule podejmę rozważania nad zagadnieniem eutyfroniki i etyki prostomyślności, szczególnie wyakcentuję to, że etyka prostomyślności stanowi aksjologiczną podstawę eutyfroniki. Niewtajemniczonymu czytelnikowi chciałbym przybliżyć znaczenie terminów: „eutyfronika” i „etyka prostomyślności”. Terminy te nawiązują do pojęcia „prostomyślność”<sup>1</sup>. Józef Bańka, określając etykę prostomyślności, pisze, że jest to „System normatywny składający się ze wskazań »ciepłych«, apelujących do poręczenia moralnego człowieka prostomyślnego, który poszukuje zaspokojenia swych pragnień w możliwie prosty, bezpośredni sposób. To postać etyki przedaksjomatycznej, która opiera się na wartościach odczuwalnych jako oczywiste ze względu

---

<sup>1</sup> Prostomyślność wychodzi poza przesłanki naukowe i skomplikowane hermetyczne wywody. J. Bańka określa ją jako „intuicyjnie niezawodny zmysł słusznego rozumienia życia”. Człowiek, który ma taki intuicyjnie niezawodny zmysł, ma wewnętrzne przekonanie podjęcia działań zmierzających do realizacji tego, co odczuwa. Używa się często określeń: „prostomyślne doświadczenie” (jednakowe traktowanie dwóch sfer: sfery moralnej i sfery intelektualnej), „społeczeństwo eutyfroniczne” (odrzucające dualizm wspomnianych sfer na rzecz ich współważności), „prostomyślny pogląd” (ważne jest nie tyle poznanie rzeczy, ile jej osobista afirmacja, istotna jest nie tyle wiedza w naszym poglądzie ujęta, ile przeżycie, dzięki któremu doszliśmy do tego poglądu), „prostomyślny wybór” (podkreślenie w decyzji, w wyborze logiki intuicyjnej, praw instynktu oraz zalecenie wyboru, kiedy jest on niezbędny dla dobra jednostki, gatunku mimo niedostrzegania rozwiązań przez naukę), „prostomyślność moralna” (zakłada realizację wartości w praktyce życia ludzkiego, której brak może przyczynić się do poczucia winy), „prostomyślność intelektualna” (akcentuje przekonanie ludzi co do określonego postępowania; nie zakłada ona realizacji wartości w praktyce życia ludzkiego, jak prostomyślność moralna; podkreśla istnienie wartości jako pewnej informacji społecznej poza realizacją w działaniu).

na towarzyszące im poręczenie moralne osób, które opierają swoje postępowanie na tych wartościach”<sup>2</sup>. Eutyfronika stanowi naukę skupiającą swe zainteresowania na rozwoju człowieka, jego sukcesie w warunkach rozwoju cywilizacyjnego, rozwoju techniki. Bada ludzkie przeżycia, sprzeciwia się ujęciom katastroficznym, zawiera dość trafne spostrzeżenia, jak choćby to, że w miarę rozwoju techniki człowiek „gubi” swe podstawowe wartości wewnętrzne. Eutyfronika analizuje technikę pod kątem psychicznych potrzeb człowieka, ma na względzie ich ochronę, jest zapobieganiem niepohamowanym dążeniom. Eutyfronika podkreśla znaczenie integracji nauk szczegółowych. Podejmuje ona „problem” człowieka w jednej nauce ochronnej. Słowo „eutyfronika” wiążemy z greckim *euthyphron*, co znaczy w filozofii J. Bańki „prostomyślny”. Można analizować tę naukę<sup>3</sup> w dwóch aspektach. „W sensie scjentyistycznym jest to nauka badająca zmiany, zachodzące w psychice człowieka na skutek powszechnego i długotrwałego stosowania nowych procesów technicznych, materiałów i urządzeń, służących w zasadzie do ułatwienia mu życia, lecz prowadzących do skutków niezamierzonych. W sensie moralistycznym eutyfronika ma nauczyć nas tego, jak chronić środowisko psychiczne człowieka przed alienacyjnym, frustracyjnym wpływem dynamicznie rozwijającej się techniki. W tym drugim znaczeniu eutyfronika stanowi fundament etyki prostomyślności, ponieważ [...] pomija raczej wskazania »chłodne« [...], preferuje zaś wskazówki »cieple«”<sup>4</sup>. Cytat ten podałem w celu sprecyzowania dwóch zadań eutyfroniki. Pierwsze polega na badaniu, monitorowaniu, analizowaniu pewnych procesów, drugie wiąże się już z konkretnym działaniem. Pytanie o etykę prostomyślności jest pytaniem o człowieka konkretnego, stojącego wobec „namacalnych” problemów, wyzwań codziennej egzystencji. Na przykładzie człowieka prostomyślnego można omawiać *thymos* i *phronesis*, uczucia i myślenie, to, co nas dogłębnie porusza, i to, co stanowi intelektualne spojrzenie na rzeczywistość. J. Bańka zastanawia się nad przerostem sfery *phronesis* w stosunku do sfery *thymos*, nad zagrożeniami wynikającymi z rozwoju cywilizacji. Inne rozterki wyraża na przykład słowami Mistrza: „Niestety, wiesz o tym dobrze, Re-

<sup>2</sup> J. B a ń k a: *Słownik pojęć i tekstów filozoficznych. Przewodnik encyklopedyczny po rencytywizmie, eutyfronice i etyce prostomyślności*. T. 1: A—N. Poznań 2004, s. 13.

<sup>3</sup> Terminu „nauka” J. Bańka używa w szerokim sensie, ponieważ obejmuje on nie tylko dyscypliny eksperymentalne, ale też spekulatywne, oparte na wymogu koherencji.

<sup>4</sup> J. B a ń k a: *Intelektualizm etyczny Spinozy a etyka prostomyślności*. Poznań 2000, s. 376.

cencjuszu, że refleksja prowadzi przede wszystkim do nadkomplikacji sensu życia, zacierania świeżości spojrzenia i prostomyślności pierwotnych zapatrywań, bez której nie ma prawdziwej samowiedzy o życiu<sup>5</sup>. Pytanie o cywilizację, a dokładniej: o zagrożenia, które wynikają z „niekontrolowanego” jej rozwoju, stanowi jeden z elementów rozważań nad eutyfroniką jako „nauką budującą”. Można by powiedzieć, że „cenniejsze są nauki bardziej budujące i mniej ściśle od bardziej ścisłych, a mniej budujących”<sup>6</sup>. Eutyfronika skłania nas do refleksji nad skutkami niepojętych dążeń w realizacji pomysłów pojawiających się w sferze *phronesis*. Autor książki *Przeciw szokowi przyszłości* zaleca kontrolę za pomocą sit aksjologicznych, dzięki zastosowaniu humanistycznych kryteriów i podkreśleniu znamiennej roli sfery *thymos*. Rozum bez tego wszystkiego, co łączy się ze sferą *thymos*, jest tylko narzędziem „cyborgów”. Czy nie należałoby powiedzieć, że „nie ma nic równie zgodnego z rozumem, jak to poddanie się rozumowi”<sup>7</sup>, poddanie się uczuciom? Eutyfronika wybiera jednak „trzecią drogę”, jest nauką podkreślającą harmonię sfery *thymos* i *phronesis*. Pytania, na jakie odpowiedzi będę poszukiwał, dotyczyć będą między innymi ujęcia eutyfroniki i etyki prostomyślności w związku z zagadnieniem terapii, profilaktyki. Zbadanie wzajemnego stosunku tych dwóch nauk ze względu na wspomniane zagadnienie terapii stanowi nowość w dotychczas podejmowanych analizach. Opowiem się za tym, że etyka prostomyślności jest podstawą aksjologiczną eutyfroniki. Oprócz podjętej próby systematyzacji kieruję się chęcią pomocy tym, którzy nie znając specyfiki etyki prostomyślności i eutyfroniki, często w nieuzasadniony sposób stosują zamiennie te dwa pojęcia, tak jakby stanowiły inne określenia tego samego terminu. Pojęcie eutyfroniki jest pojęciem — jak sądzi Bańka — nieostrym, a sama eutyfronika jest dyscypliną młodą, której kształt zależy w pewien sposób od nas, dlatego też wiele z tego, co zaproponuję, nosi znamiona jednej z propozycji spojrzenia na tę dyscyplinę.

<sup>5</sup> J. Bańka: *Recenzjałki. Dialogi filozoficzne*. T. 2. Poznań 2003, s. 221.

<sup>6</sup> S. Schayer: *O filozofowaniu Hindusów. Artykuły wybrane. Antropologia kulturowa. Zbliżenia epok i problemów*. Red. J.J. Brozi. Lublin 1995, s. 105.

<sup>7</sup> B. Pascal: *Mysli*. Przeł. T. Żeleński (Boy). Warszawa 1996, s. 205.

## Rozważania wokół modelu terapii i profilaktyki

Zagadnienie eutyfroniki wyrasta z reakcji na to, co dzieje się we współczesnym świecie, gdy mamy do czynienia z dokonującym się od niedawna w sposób wzmożony i przyśpieszony rozwojem naukowo-technicznym. Eutyfronika jest odpowiedzią na czas, w którym żyjemy (czyli okres wzmożonego rozwoju cywilizacyjnego). Etyka prostomyślności nie ma takiego cywilizacyjnego ograniczenia. Jest ona etyką człowieka prostomyślnego, podejmującego problemy w każdej chwili swego życia, angażującego się w chwili obecnej, człowieka, który nie żyje przeszłością utraconych szans ani przyszłością złudnych nadziei. „Prostomyślna perspektywa życia nakazuje odrzucić z drogi snujące się za nim i przed nim miraż, aby wybrać terażniejszość”<sup>8</sup>. Zagrożeniem wyboru terażniejszości może się okazać zbytne skupienie na nowościach, innowacjach, kiedy to zapominamy zająć postawę eutyfroniczną, pozwalającą analizować skutki innowacji w sferze psychicznej człowieka. Eutyfronika jest „odpowiedzią” na współczesne zagrożenia cywilizacyjne, kiedy rozwój i tempo innowacji (w zakresie nauk szczegółowych), łączące się często z szybkim ich wprowadzeniem, wykorzystaniem, prowadzą do zaprzeczenia wartości humanistycznych.

Nie jesteśmy dziś w stanie przewidzieć zagrożeń, jakie niesie rozwój wprowadzanych technologii. Człowiek ma do czynienia z negatywnymi skutkami wdrażanych innowacji, wobec tego coraz częściej dają się słyszeć głosy krytyczne dotyczące tendencji do nieskrepowanego rozwoju. Szczególnie groźna staje się dominacja techniki nad wartościami ogólnoludzkimi, humanistycznymi. Należy dbać o dobro człowieka nie tylko w sferze zaspokojenia jego potrzeb materialnych, ale i psychicznych, kiedy myślimy o człowieku jako pewnej całości. Mamy nie tylko potrzeby materialne, ale także potrzebę kontaktu psychospołecznego, potrzebę zachowania egzystencji. Godna uwagi jest propozycja „sit aksjologicznych”. Nie chodzi tu — w zamierzeniu Bańki — o zatrzymanie rozwoju technologicznego, „lecz o »przesiewanie« postępu technicznego i dopuszczenie do realizacji rozwiązań najtrafniejszych z punktu widzenia interesów i celów człowieka — jego »jakości życia«. [...] Pod hasłem »jakości życia« kryje się dążenie do preferowania takiej techniki i technologii, które nie będą niszczyć przyrody, zdrowia i psychiki ludzkiej”<sup>9</sup>. Czymś koniecznym stają się

<sup>8</sup> J. Bańka: *Przeciw szokowi przyszłości*. Katowice 1977, s. 104.

<sup>9</sup> J. Bańka: *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1983, s. 290.

kryteria pozatechniczne (np. psychologiczne, ekonomiczne, społeczne) w podejściu do zagadnień technicznych, w analizie skutków wprowadzania nowych technologii. Przedmiotem rozważań eutyfroniki są problemy, które nie mają rozwiązań technicznych. Propozycja sit aksjologicznych mogłaby się wydać zamachem na wolność człowieka, ale trzeba by zadać sobie pytanie, czym byłaby wolność, która prowadziłaby do zniszczenia rodzaju ludzkiego. Problem ten należałoby rozważyć w związku z definicją wolności, a także człowieka. Można by się też zastanawiać, czy eutyfronika, próbując przewidzieć negatywny wpływ innowacji technicznych na psychikę człowieka, działa z wyprzedzeniem, a więc czy wykracza ona poza główny obszar zainteresowań recentywizmu, czyli poza terażniejszość. Skoncentruję się teraz na zasadniczym celu tej części artykułu, to jest na zestawieniu eutyfroniki z etyką prostomyślności.

Eutyfronikę J. Bańka łączy w sposób szczególny z badaniami dotyczącymi ochrony psychiki człowieka w dynamicznie rozwijającym się, stechnologizowanym świecie, w którym wątek współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych stanowi obszar zainteresowań tej dyscypliny. Należy jeszcze raz podkreślić, że odróżnia on eutyfronikę pojmowaną w sensie scjentystycznym, której zadaniem jest badanie zmian zachodzących w psychice człowieka pod wpływem wdrażania nowych technologii, od eutyfroniki pojmowanej w sensie moralistycznym, która ma już konkretne zadanie: uczyć człowieka, jak chronić jego środowisko psychiczne przed niekorzystnym wpływem cywilizacji<sup>10</sup>. Eutyfronika oprócz roli nauczycielskiej podejmuje także zadanie terapii, które polega na leczeniu z nieprostomyślności; akcent pada wówczas na psychiczny element relacji człowiek — maszyna. W tym właśnie sensie mówimy o eutyfronice jako o nauce stanowiącej fundament etyki prostomyślności, opowiada się ona bowiem za wskazaniem ciepłymi, pomijając wskazania zimne. Podkreśla ona to, co apeluje do uczuć człowieka, pomijając kody logiczne. Eutyfronika jest „swego rodzaju terapią wyjaśniającą, czym grozi człowiekowi cywilizacja i z czego obecnie trzeba go »leczyć«”<sup>11</sup>. Mówienie o eutyfronice w rozumieniu scjentystycznym, a o etyce prostomyślności jako o propozycji terapii jest niekompletne, należy się bowiem odwołać jeszcze do

<sup>10</sup> Warto pamiętać, że Bańka pisze o eutyfronice jako o pewnego rodzaju nauce opisowej, a także jako o nauce normatywnej. W tym drugim sensie, który jest szczególnie ważny, ma ona zadanie rozwinięcia humanistycznych wartości. Jest to wyjście poza proste stwierdzenie faktów, z propozycją konkretnych rozwiązań, z propozycją terapii.

<sup>11</sup> J. B a ń k a: *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*. Katowice 2003, s. 13.

eutyfroniki w rozumieniu moralistycznym. W tym drugim rozumieniu owej nauki chodzi o ochronę psychiki człowieka przed „alienacyjnym, frustracyjnym wpływem” rozwijającej się techniki, a także o terapię. Moja propozycja odróżnienia etyki prostomyślności od eutyfroniki polega na wskazaniu, że jeśli już rozważa się eutyfronikę w związku z zagadnieniem terapii, to należy sprowadzić ją do obszaru terapii ze względu na negatywne skutki cywilizacji. Etyka prostomyślności pojmowana jako terapia nie miałaby już takiego ograniczenia. Oczywiście, jest to pewnego rodzaju propozycja, oparta na intuicji, a nie na twierdzeniu. J. Bańka, kiedy pisze w dziełach z zakresu eutyfroniki o wspomagananiu człowieka w układzie człowiek — technika, w którym to wspomaganie stanowi ważny motyw eutyfroniki, podkreśla, że człowiek ma być w tym układzie stroną uprzywilejowaną. Eutyfronika bierze w obronę ludzkie właściwości życia, chroni człowieka przed zbytnią technologizacją. J. Bańka, przyjmując za punkt wyjścia zadania stawiane eutyfronice, pisze o niej z jednej strony jako o teorii wartości, a z drugiej jako o modelu terapii. Jako teoria wartości, dokonuje ona analizy moralnej współczesnego człowieka, ideału technokratycznego. Dla współczesnego społeczeństwa charakterystyczny jest „paradoks przełатовienia” polegający na tym, że człowiek, któremu technika nazbyt ułatwia życie, który nie musi podejmować trudu, wyzwań, nie odczuwa w związku z tym satysfakcji i nie zdobywa umiejętności w pokonywaniu przeszkód, zanikają w nim dążenia i motywacje. Autor książki *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*, analizując ten paradoks, pisze o zanikaniu systemu wartości, twórczych potrzeb, o wstrzymaniu rozwoju osobowości, a także o zachwianiu zdrowia człowieka. Eutyfronika nie zatrzymuje się „na stwierdzeniu stanu rzeczy i wysunięciu postulatów. Zamierza także stanowić określony model terapii [...], dochodzi ona do przekonania, iż trzeba już dziś uwzględnić w naszej praktyce psychotechnicznej środki ułatwiające przebieg procesu przystosowawczego”<sup>12</sup>. Wbrew pozorom, twórcze podejście do sytuacji ułatwia człowiekowi przystosowanie na poziomie psychotechnicznym. Podejście to jest związane z pokonywaniem i rozwiązywaniem problemów, z zaangażowaniem. To doniosły aspekt terapii, gdy czymś ważnym staje się wskazanie twórczej roli problemów. Człowiek, który nie stawia czoła problemom i nie podejmuje trudu realizacji przy często niewiadomym wyniku, traci potrzebę angażowania się. J. Bańka podkreśla znaczenie problemów w ludzkim życiu, po-

<sup>12</sup> J. B a ń k a: *Humanizacja techniki. Główne zagadnienia i kierunki eutyfroniki*. Katowice 1976, s. 47.

nieważ „eutyfronika wyrasta z przekonania, że tylko tacy ludzie, którzy dostrzegają problemy, reagują żywo na nieprawidłowości, krzywdę, niesprawiedliwość, przemoc, przeżywają głęboko piękno i harmonię, uzewnętrzniają swoją osobowość”<sup>13</sup>. Można powiedzieć nawet, że eutyfronika, jako filozofia człowieka prostomyślnego, wyrasta z dostrzeżenia problemów i z chęci ich rozwiązania. To nie tyle bierny opis, ile próba stawienia czoła trudnościom. Eutyfronika głosi samoobronę człowieka, jego życia psychicznego, podkreślając związek człowieka z otaczającą przyrodą. Człowiek dotychczas żył pośród przyrody, która wywierała wpływ na jego potrzeby, emocje. Współczesne tendencje rozwojowe zdają się jednak potwierdzać, że świat „nie zauważa” tego, kim jest człowiek jako całość, jako istota społeczna, biologiczna, emocjonalna. Są one powodem „rozbitcia” tej całości na różne elementy według naukowych metod. Należy pamiętać jednak, że człowiek jest wprawdzie układem plastycznym, ale i ta plastyczność ma granice; można by, oczywiście, nakazać ludziom na przykład żyć nocą, ale jaki byłby wpływ tej decyzji na ich zdrowie? Ignorowanie ewolucji, która potrzebowała czasu, jest podejściem nieroztropnym. Podobnie też architekt nie może ignorować na przykład przestrzeni, w której planuje umieścić swą budowlę. Światło w Barcelonie różni się od tego w Atenach, czy też w Pradze i jeśli dzieło owego architekta ma wytrzymać próbę czasu, nie może on lekceważyć otoczenia. Budowla musi współgrać z przestrzenią, ze światłem. Podobnie też, jeśli nasze wytwory technologiczne mają współistnieć z człowiekiem, to muszą być dostosowane do niego, do tego, kim jest. Dużo zależy od człowieka, który „kształtuje technikę”, ponieważ kiedy ma on możliwość wyboru między równorzędnymi produktami technicznymi, może wybrać ze względu na czynnik estetyczny, ze względu na to, co „przemawia do niego”, do jego prostomyślności. Józef Bańka pisze o roli artysty w obecnym świecie, którą sprowadza do „ochrony przed konsekwencjami przyrostu nauki i techniki. I to nie przez redukcję, dokonywaną na zjawiskach technologicznych, ale przez pomnożenie możliwości naszej psychiki — przez zachowanie w nas zdolności do koncentracji i zachwyty, które towarzyszą mądrości życiowej”<sup>14</sup>. Technika niesie też wiele możliwości, pomaga nam wyrazić siebie samych, na przykład nowe instrumenty mogą stanowić nowy sposób wyrażania emocji. Ważne jest świadome przyswojenie techniki przez człowieka, tak zwane podejście eutyfroniczne, czyli podejście ze świadomością wpływu rozwijającej się techniki na psy-

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> J. B a ń k a: *Problemy współczesnej filozofii człowieka*. Katowice 1978, s. 162.

chikę człowieka. Autor książki *Problemy współczesnej filozofii człowieka* pisze o terapeutycznym oddziaływaniu artysty. „Twórczość artystyczna może [...] odegrać rolę czynnika decydującego o równowadze psychicznej. Jeśli bowiem proces terapii jest przechodzeniem od komunikowania nieadekwatnego do komunikowania właściwego, to sztuka staje się dla współczesnego człowieka sposobem przewycięzania konfliktów rozgrywających się w podświadomości, utrudniających jednak świadome kontakty międzyludzkie”<sup>15</sup>. Pisze też o pięknie jako sztuce afirmacji życia. Cywilizacja współczesna wywiera ciągłą presję na człowieka, pozbawiając go uroków płynących z afirmacji życia. Próba nadażenia za innowacjami technicznymi, choćby w jednej dziedzinie, wymaga ciągłej aktywności, nie pozostawiając czasu na przystosowanie, przemyślenie. Człowiek popada w związku z tym w rozdrażnienie, a w konsekwencji musi pozbyć się nawyków. Efektem ciągłej mobilizacji sił psychicznych może być stan wyczerpania, utraty poczucia bezpieczeństwa, a także choroby psychiczne. J. Bańka pisze tu o zjawisku stresu innowacyjnego. Wcześniej wspominałem o charakterystycznym dla jego filozofii zagadnieniu sit aksjologicznych, mając na myśli „przesiewanie” postępu technologicznego. Teraz z kolei nawiążę do podobnego zagadnienia. Chodzi o kontrolę innowacji, o preferowanie ascezy innowacji w imię ochrony potrzeb psychicznych człowieka, intymności życia, indywidualności. Jest to odwołanie się do „brzytwy ockhamowskiej”, określanej przez Bańkę mianem „cudownej brzytwy”. Pisze on w książce *Być i myśleć*, że „brzytwa to narzędzie nie tylko kłopotliwe w ręku dziecka czy szaleńca, ale także niezwykle pożyteczne i potrzebne. Oczywiście, nie taka zwyczajna brzytwa, ale [...] która przecina wszelkie zawilości rozumowań, ucina nonsensowne dyskusje, płoszy głupstwo i broni mu do naszego umysłu przystępu”<sup>16</sup>. Sugestie odnośnie do takiego działania odnajdujemy na łamach pism z zakresu eutyfroniki. Wynikają one z tego, że nie można już ślepo wierzyć, że nauka i technika rozstrzygną automatycznie wszystkie problemy naszego życia. Potrzebne jest świadome podejście do innowacji, techniki, dzięki czemu możemy unikać ujemnych ich konsekwencji w psychice człowieka. Bańka, kształtując eutyfronikę, opowiada się za wewnętrzną mądrością życia, za pierwotnym instynktem życia, świeżością spojrzenia, prostomyślnością w obszarze emocji, opowiada się przeciw hermetycznej refleksji, nadkomplikacji będącej często przedmiotem nauki. Nie chodzi mu o to, aby człowiek nie myślał, lecz o to, aby „prosto

<sup>15</sup> Ibidem, s. 163.

<sup>16</sup> J. B a ń k a: *Być i myśleć. Rozmowy o filozofii*. Warszawa 1982, s. 115.



myślał”. Niezbyt optymistyczne jest stwierdzenie, że w imię wiedzy człowiek odłożył na bok mądrość życiową.

Pewną część swych rozważań poświęcił J. Bańka odróżnieniu filozofii od nauki — widać to chociażby w książce *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*, czy też w książce *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy. Próba neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy w recentywizmie* — wskazując dość istotną rolę tej pierwszej, ponieważ „bez filozofii z jej metodą *a recen-tiori* nie ma nauki, a na pewno nie ma epistemologii nauki, pozostaje tylko opis *pro nano*, pierwotne zbieractwo faktów, zwane eufemicznie przyczynkarstwem”<sup>17</sup>. Odróżnił on także eutyfronikę od „nauk szczegółowych”, a dokładniej: od nadkomplikacji będącej konsekwencją źle pojętych zadań nauki. J. Bańka, omawiając zagadnienie eutyfroniki w książce pt. *Humanizacja techniki. Główne zagadnienia i kierunki eutyfroniki*, podkreśla duże znaczenie nauk o człowieku, pisząc na przykład o systemie psychologicznym, socjologicznym. W związku z tym profilaktyka „zmierzałaby [...] do tego, aby liczbę sytuacji krytycznych zachodzących między techniką a osobowością minimalizować, znajdując po temu środki w poszczególnych dziedzinach nauki o człowieku”<sup>18</sup>. Do nauk o człowieku omawiany tu filozof zalicza na przykład psychologię, ekonomię, socjologię, estetykę, medycynę. Eutyfronika w swym podstawowym zamierzeniu powinna integrować dokonania nauk o człowieku. Mówiąc o eutyfronice jako terapii, należy wspomnieć, że „nastawiona na umniejszenie obiektywnych i subiektywnych stresów, może stanowić dla etyki prostomyślności filozoficzną podstawę i filozoficzną przesłankę w budowaniu jej struktury”<sup>19</sup>. Na użytek porównania eutyfroniki z etyką prostomyślności wybrałam zagadnienie terapii pokazujące specyficzny obszar zainteresowań tych dwóch dziedzin. To zagadnienie okazuje się pomocne w pokazaniu spójności prowadzonych wywodów. O terapeutycznej funkcji systemu pisze M. Niemczuk: „[...] filozofia, uprawiana w obrębie systemu, oprócz wielu innych funkcji spełnia także funkcję terapeutyczną: jest swoistym *remedium* na egzystencjalne lęki jednostki”<sup>20</sup>. Adaptując tę myśl na użytek podjętych przeze mnie rozważań, odnoszę ją do systemu recentywistycznego, oczywiście z uwzględnieniem

<sup>17</sup> J. Bańka: *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*. Katowice 1997, s. 173.

<sup>18</sup> J. Bańka: *Problemy współczesnej filozofii...*, s. 131.

<sup>19</sup> J. Bańka: *Świat poręczenia moralnego...*, s. 43.

<sup>20</sup> M. Niemczuk: *Antynomie myśli systematycznej i historycznej w uprawianiu filozofii*. W: *Myśl systematyczna i historyczna w badaniach filozoficznych*. Red. J. Bańka. Katowice 1995, s. 43.

specyfiki tego systemu. Recentywizm pełni funkcję terapeutyczną: daje człowiekowi oparcie w postaci spójnej koncepcji bytu, poznania, człowieka, wartości, świata. Należy jednak pamiętać, czym jest *recens*, człowiek jednopojawieniowy, niepowtarzalność aktualnej chwili, a także o tym, że mamy tu do czynienia z oparciem się na czymś aktualnym, niepowtarzalnym, czymś, co wymaga od nas właściwego podejścia. Recentywizm jako system należy dopełnić „jakąś” etyką i tą etyką jest etyka prostomyślności, będąca wyróżnioną propozycją terapii. Recentywizm stanowi „zarówno podejście metodologiczne w badaniach nad czasem, jak i stanowisko filozoficzno-aksjologiczne przejawiające się w zwykłej ludzkiej praktyce”<sup>21</sup>. Nadszedł czas, aby podjąć rozważania dotyczące zagadnienia etyki prostomyślności w związku z zagadnieniem eutyfroniki. Etyka prostomyślności stanowi — jak pisze Bańka — zarówno dział wewnętrzny eutyfroniki, podejmujący zagadnienie terapii skutków cywilizacji, jak i wezwanie „do poręczenia moralnego wartości oferowanych człowiekowi przez współczesny świat. Wysiłek profilaktyczny, który stanowi treść etyki prostomyślności, powinien zmierzać w kierunku utrwalenia czynników podtrzymujących istnienie i postęp w jego planowanych korzyściach na poziomie racjonalnym (*phronesis*), przy ograniczeniu zła, które on powoduje w planie drugim, tj. w planie irracjonalnym (*thymos*), jako skutek uboczny. Do istoty tego typu terapii należy odnieść regułę poręczenia moralnego, którą określamy [...] mianem dyrektywy prostomyślności, sugerującej negację człowieka pokrętnego [...] — złeczłowieka”<sup>22</sup>. Patrząc więc na etykę prostomyślności (przedaksjomatyczną), z jednej strony określa się ją jako integralną część eutyfroniki, z drugiej jednak strony nie sposób się oprzeć wrażeniu, że ma ona właściwe tylko sobie zadanie, jakim jest między innymi wysiłek profilaktyczny polegający na odwołaniu się do poręczenia moralnego wartości, dyrektyw, norm nie podlegających dyskusji. Charakterystyka etyki prostomyślności w związku z zagadnieniem eutyfroniki nastrocza nam wielu trudności ze względu na brak precyzji w określeniu tego, czym jest eutyfronika. Jak bowiem pisze Bańka, jest to nauka młoda, jeszcze nierozwinięta, nieukształtowana. „Skoro jednak eutyfronika nie została jeszcze ostatecznie zbudowana, jest rzeczą zrozumiałą, że nie może istnieć żaden podręcznik tej systematycznej terapii; co więcej, nauczanie eutyfroniki [...] stanie się możliwe dopiero wówczas, kiedy jej zasady zostaną empirycznie sprawdzone.

<sup>21</sup> J. Bańka: *Ojciec nasz, któryś jest teraz. Idee czystej terażniejszości i terażniejszościowej filozofii*. T. 1: *Recentywizm kwantowy*. Katowice 2001, s. 21.

<sup>22</sup> J. Bańka: *Świat poręczenia moralnego...*, s. 43.

W tych warunkach łatwo pojąć, jak dalece słowo »eutyfronika« należy do wyrażen, które dopiero się rodzą i które swój status naukowy uzyskują w miarę upowszechnienia się i ujawnienia swej funkcji znaczeniowej<sup>23</sup>. Mimo to eutyfronika jest konieczną nauką o człowieku. Dlatego wychodzę z propozycją określenia jej w kontekście związku z zagadnieniem etyki prostomyślności. Należy podkreślić, że w eutyfronice szczególnie ważne są działania zapobiegawcze, profilaktyka, a nie jedynie terapia skutków negatywnego wpływu cywilizacji na psychikę człowieka. Działania zapobiegawcze J. Bańka porównuje do działań, jakie podjęto w obszarze medycyny, kiedy to w pewnym momencie zrozumiano, że należy dążyć nie tylko do przywrócenia człowiekowi zdrowia, ale że bardzo ważna jest profilaktyka i higiena.

Józef Bańka pisze, że człowiek ma różne dążenia, na przykład dążenie do równowagi psychicznej, do oddźwięku emocjonalnego, do budowania i bogacenia własnej osobowości, do równowagi biologicznej i zdrowotnej, do możliwie najlepszego zaspokojenia swych potrzeb, do wartości estetycznych, do realizacji celów w skali społecznej. Odpowiednio do tych potrzeb rozwinęły się nauki podejmujące je, na przykład psychologia, socjologia, pedagogika, biologia i medycyna, ekonomia, estetyka, polityka. Psychologia pomaga nam poznać prawa gospodarowania siłami psychicznymi w sytuacjach nacisków technicznych, pomaga rozwijać nasze naturalne uzdolnienia i możliwości twórcze, a także kształtować właściwe zorientowanie na potrzeby. Niewłaściwe gospodarowanie siłami psychicznymi prowadzi do nadmiernego rozwoju mechanizmów obronnych. Socjologia, badając osobowe stosunki międzyludzkie w obrębie społeczeństwa, w ramach nowoczesnej cywilizacji, pomaga we wzmacnianiu osobistego charakteru tych stosunków. „Niezwykłość socjologii polega na tym, że jej perspektywa ukazuje nam w nowym świetle ten sam świat, w którym spędzamy całe życie”<sup>24</sup>. Pedagogika z kolei pomaga w przygotowaniu ludzi do właściwego korzystania z technicznych zdobyczy cywilizacji, zgodnego z ich właściwościami, a przede wszystkim uwzględniającego interes człowieka. Wśród twierdzeń nauk o człowieku można natrafić na przykład na takie zdania, że człowiek jest częścią przyrody, organizmem biologicznym, że sztuka powinna nam zapewnić efektywniejszą integrację techniki, z uwzględnieniem naszych potrzeb i świata psychiczno-zmysłowego. Podkreślić należy w tym miejscu wykorzystanie w eutyfronice zdobyczy nauk o człowieku, a przede wszystkim zdoby-

<sup>23</sup> J. Bańka: *Humanizacja techniki...*, s. 46.

<sup>24</sup> P.L. Berger: *Zaproszenie do socjologii*. Przekł. J. Skawiński. Warszawa 1995, s. 28.

czy etyki prostomyślności w kreowaniu modelu terapii i profilaktyki wobec zagrożeń, jakie niesie dynamicznie rozwijająca się technosfera. W tym sensie eutyfronika wychodzi poza obręb tych wszystkich dyscyplin, a jednocześnie skupia się na właściwym sobie przedmiocie zainteresowań. Eutyfronika jest nauką szczególnie potrzebną człowiekowi, ponieważ głosi potrzebę terapii. Warto zadać pytanie: po co człowiekowi eutyfronika jako terapia<sup>25</sup>? Dokładne przeanalizowanie tekstów z zakresu eutyfroniki, na przykład książki pt. *Być i myśleć* (tekst ten jest niedoceniany w dorobku Bańki, ma on jednak istotne intuicje odnośnie do eutyfroniki), prowadzi do wniosku, że eutyfronika podejmuje problematykę tak zwanych uzależnień technicznych. Zagrożenia wynikają nie tylko z deficytu czasu w życiu człowieka, z pobieżnego podejścia do informacji, ale także z uzależnień od techniki. Bańka pisze, że „np. niezliczona ilość skomplikowanych urządzeń technicznych, niezbędnych dla funkcjonowania dużego miasta, uzależnia całkowicie samopoczucie człowieka od niezawodności tych urządzeń. Ich zawodność [...] może mieć skutki katastrofalne, zaś świadomość tego stanu rzeczy przynosi nieobliczalne straty psychologiczne”<sup>26</sup>. Są to intuicje niezmiernie istotne, aktualne, mimo że minęło kilkadziesiąt lat od powstania omawianej tu dyscypliny. Dziś także człowiek nie jest wolny od zagrożeń wynikających z niepohamowanego rozwoju cywilizacji. Za przykład niech posłuży chociażby uzależnienie od techniki, komputera, Internetu, telefonu. Dlatego też obecnie jeszcze większa jest potrzeba rozwijania i kształtowania eutyfroniki jako formy terapii.

### Etyka prostomyślności jako podstawa aksjologiczna eutyfroniki

Etyka prostomyślności odwołuje się do wartości odczuwanych jako oczywiste, osobiste, do wartości poręczonych przez nas moralnie, do

---

<sup>25</sup> Można by, oczywiście, zapytać o to, czy filozof ma prawo do wysuwania propozycji terapii, czy też jedynie do stwierdzenia faktów. Czy filozof ma prawo moralizować, czy może tylko stwierdzać fakty, choćby i brutalne? Chodzi tu o alternatywę: albo diagnoza, albo terapia. W myśl tej alternatywy naukowiec byłby albo praktykiem, jak np. lekarz, albo zajmowałby się faktami. Jest to jedno z pytań, jakie należałoby postawić autorowi eutyfroniki.

<sup>26</sup> J. B a Ń k a: *Być i myśleć...*, s. 379.

praw instynktu i logiki półintuicyjnej, podkreśla wagę sfery *thymos*, lecz nie jest programem maksymalizacji szczęścia, czy też minimalizacji nieszczęść, ale opowiada się za indywidualizacją szczęścia. To tak zwana mikroetyka podkreślająca status indywidualny wartości, dotycząca „małych” problemów, naszych uczuć, tego, co cenimy, co apeluje do naszych wzruszeń, co przyjmujemy za własne. Przemawia przez tę etykę wiara w człowieka, szacunek do wartości, które człowiek przeżywa jako osobiste. Zakłada się w niej, „że fundament etycznego postępowania leży w konkretnej, indywidualnej jednostce”<sup>27</sup>. Człowiek ma w sobie poczucie prostomyślności, to znaczy bezroszczeniowe źródło roszczeń moralnych. Dzięki postawie prostomyślnej jest on w stanie udzielić wartościom poręczenia moralnego, a działając, udziela poręczenia moralnego swym czynom. Postawa taka pomaga człowiekowi w oddalaniu od siebie zła, w nakierowaniu na dobro. Swe decyzje wiąże on z uznawanymi wartościami, z wartościami wewnętrznie pożądanymi. Wybór staje się tu czymś koniecznym, nawet kiedy nauka nie widzi rozwiązania, a wymaga tego nasze dobro jako jednostek, czy też gatunku. Po podjęciu decyzji zgodnej z naszą prostomyślnością mamy zobowiązanie do działania. Prostomyślność moralna zostaje odróżniona od wartości logicznej, norm technicznych, intelektualizmu etycznego. J. Bańka pisze, że sama wiedza na temat dobra nie wystarcza, potrzebna jest jeszcze wola jego czynienia, gotowość do podjęcia decyzji zgodnie z własną prostomyślnością. Od postawy prostomyślnej należy odróżnić postawę nieprostomyślną, czyli postawę łęczłowieka, który widzi jedynie ograniczenia zewnętrzne, akcentuje przede wszystkim logiczną bezbłądność, dobro nauki, patrzy na życie jak na konstrukcję, którą trzeba uzasadniać. Takiego człowieka charakteryzuje nieprostomyślność agresywna, ignorancja w kwestiach dotyczących jego wnętrza, nieautentyczność zachowań, ubóstwo moralne. Żądny jest on dominacji nad innymi. Łęczłowiek godzi się na wybór moralny na ścieżce teoretycznej, na której ważna jest słuszność teoretyczna. J. Bańka zakłada zgodę co do odczuwania „wartości prostych”, apelujących do naszych wzruszeń, uczuć, zgodę co do reguł konkretnego postępowania, a więc wskazań „ciepłych”, na przykład „śpiesz z pomocą kalekim”, „dbaj o swoje dzieci”, „dotrzymuj danego słowa”. Chodzi tu o „moralność gatunkową”, „ciepłą moralność”, „pierwotne poczucie życia”, a dokładniej: o uczucie miłości, życzliwości, o bezinteresowność. J. Bańka odwołuje się często do „skali człowieka”, ale wspomina tak-

<sup>27</sup> A. Skorupka, D. Grabowski: *Zachowanie prostomyślne*. W: „Folia Philosophica”. Red. J. Bańka. T. 22. Katowice 2004, s. 79.

że o pierwszorzędnych treściach prawa natury, o wewnętrznych apetytywnych normach prawa naturalnego, powiązanych z naturą człowieka, o sumieniu (to jest głosie od środka, a nie z góry), a jednocześnie stoi na stanowisku odejścia od wartości samych, jako wyższych czy niższych. Stawia on wartość odczuwaną osobiście przed wartością uznawaną, chodzi mu o wartość ludzką, a nie wartość wewnętrzną rzeczy, czy też wartość zewnętrzną ze względu na skutki. W zarysowanym tu ogólnym szkicu etyki prostomyślności ważne miejsce zajmuje człowiek prostomyślny. Mówiąc, że reentywizm jako system wymaga dopełnienia „jakaś” etyką i jest nią etyka prostomyślności, należy jednocześnie dodać, że w tej etyce ważny jest człowiek i jest nim człowiek prostomyślny. Człowieka prostomyślnego charakteryzuje potrzeba odniesienia do innych, współżycia, poczucia tożsamości, oddźwięku, odzewu emocjonalnego ze strony otoczenia, potrzeba poszukiwawcza (np. poszukiwanie sensu), a także „pęd twórczy” jako pozasytuacyjna aktywność. Wyróżnia go poszanowanie prawa do szczęścia drugiego człowieka, poszanowanie wartości, jakie drugi człowiek przeżywa jako osobiste, tolerancja w wyborze „wartości prostych” (poręczonych moralnie), nakierowanie na konkretne zasady postępowania, odrzucenie technik, teorii niespełniających kryteriów humanistycznych, pewność spontaniczna, „bycie sobą”, wewnętrzna mądrość. Jest on osobą pełną nadziei, empatii, twórczą, kreatywną, niepowtarzalną, wrażliwą emocjonalnie, odpowiedzialną indywidualnie (przed sobą, przed własnym sumieniem, za siebie, za swoje życie, działanie), społecznie (za tych, których spotyka w swej „wędrowce przez życie”), odpowiedzialną moralnie za swe intencje, widzącą cel w sobie, a nie poza sobą, poza nim bowiem cele są bezcelowe. Wyróżnia go postawa prostomyślna, która akcentuje poręczone moralnie działania, odpowiedzialność za czyny poręczone moralnie, rozwój sfery intymnej. Sprzeciwia się on jednostronności, unifikacji. Odwołując się do słów J. Bańki, jakie zostały zacytowane wcześniej, a mianowicie, że „nauczanie eutyfroniki [...] stanie się możliwe dopiero wówczas, kiedy jej zasady zostaną empirycznie sprawdzone”<sup>28</sup>, warto przypomnieć godny uwagi wysiłek podjęty przez D. Grabowskiego, który prowadził badania nad zachowaniem prostomyślnym, a dokładniej — analizował zależność między prostomyślnością i poczuciem umiejscowienia kontroli. Poprowadził on badania porównawcze, odwołując się do psychologii. Niezwykle interesujące w tych badaniach jest podkreślenie ważności samorealizacji w życiu człowieka, która odróżnia człowieka prostomyślnego od ludzi neurotycznych. Za-

<sup>28</sup> J. B a ń k a: *Humanizacja techniki...*, s. 46.

chowanie prostomyślne charakteryzuje się przede wszystkim według wspomnianego autora: spontanicznością, empatią, oddźwiękiem emocjonalnym, twórczością, zaufaniem; „[...] prostomyślność i poczucie kontroli wewnętrznej, są z sobą związane. Zachowania prostomyślne wiążą się z większym poczuciem wewnętrznej kontroli. Ludzie wewnątrzsterowni są ludźmi zachowującymi się prostomyślnie. W relacjach interpersonalnych wykazują oni zaufanie, empatię, odczuwają solidarność, co wiąże się z ekspresją »ja«, czyli ze spontanicznością i z twórczym stosunkiem do życia i innych. To z kolei sprzyja poczuciu wewnętrznej kontroli oraz temu, że nie czują się pokrzywdzeni ani bezsilni w relacjach z innymi. Otwartość i zaufanie, ekspresja »ja«, pewnego rodzaju autentyczność rodzą też optymizm jednostki”<sup>29</sup>.

Etyka prostomyślności stanowi podstawę aksjologiczną eutyfroniki. Ideał człowieka prostomyślnego, do którego się odwołuje etyka prostomyślności, posłużył eutyfronice do prezentacji ideału człowieka wobec cywilizacji niosącej zagrożenia i negatywne skutki w obszarze psychiki ludzkiej. Przedstawiona charakterystyka człowieka prostomyślnego, a także ujęcie w sposób zwięzły cech etyki prostomyślności stają się szczególnie ważne ze względu na to, że eutyfronika jako nauka o człowieku odwołuje się do innych nauk o człowieku (wnoszących w nią wkład), a przede wszystkim do etyki prostomyślności, jako swej podstawy aksjologicznej, czerpiąc z niej, już w konkretnym celu, a mianowicie w celu analiz skutków cywilizacji w obrębie psychiki człowieka.

## Funkcja integrująca eutyfroniki

Nie można się oprzeć wrażeniu, że eutyfronika pełni też funkcję integrującą, dąży do harmonii dwóch odmiennych elementów. „Przedmiotem jej rozważań są możliwości pogodzenia postępu techniki z szeroko rozumianymi ideałami, celami i potrzebami jednostek ludzkich”<sup>30</sup>. Sama nazwa „eutyfronika” wywodzi się od greckiego słowa *euthyphron*, które oznacza w filozofii J. Bańki bezpośredni kontakt,

<sup>29</sup> A. Skorupka, D. Grabowski: *Zachowanie...*, s. 93.

<sup>30</sup> J. Bańka: *Filozofia techniki a życie praktyczne. Z zagadnień eutyfroniki*. Warszawa—Kraków 1974, s. 5.

prostomyślność, szczerłość, położenie nacisku na cechy osobowe człowieka, na to, co apeluje do jego uczuć i wzruszeń, na wskazania „cieple”. Ale o tym już wspomniałem, podobnie jak o tym, że nie chodzi w tej dyscyplinie o odrzucenie rozwoju technicznego, lecz jedynie o takie podejście do techniki, które ma na celu ochronę człowieka. J. Bańka, poruszając problem przystosowania do współczesnej cywilizacji, pisze o przystosowaniu na poziomie tymicznym (tj. uczuciowym, np. jako emocjonalne wyrażanie własnej postawy) oraz fronicznym (tj. rozumowym, np. racjonalna adaptacja nowości). Wspomina on, że „równowaga psychiczna osobnika (E), jest funkcją (f) jego przeżyć na poziomie tymicznym (T — *thymos*) i możliwości intelektualnych (P — *phronesis*). Na tym jednak polega współbrzmienie obu poziomów funkcjonowania człowieka, że muszą one być współobecne; zachwianie równowagi osobowości występuje wszak nie tylko na skutek utraty świata osobistego, ale także w wyniku zmian w świecie cywilizacji materialnej, która jest niezbędnym tworzywem dla świata wewnętrznego człowieka”<sup>31</sup>. Nie chodzi o powrót do natury, z odrzuceniem techniki. Z jednej bowiem strony jest to pod pewnymi względami niemożliwe, z drugiej zaś nie przyczyniłoby się do równowagi osobowości człowieka, a nawet można powiedzieć, że skutki byłyby przeciwne, ponieważ człowiek pragnie także żyć rozumnie i uczyć się na swoich błędach. Problemem współczesnej cywilizacji jest — zauważa J. Bańka — zbytne zaufanie sferze rozumu. Eutyfronika wzorem niektórych wcześniejszych filozofii opowiada się za harmonią między wewnętrznym rozwojem człowieka i rozwojem cywilizacji. Źródłem tego podejścia doszukujemy się we współbrzmieniu sfery uczuć i rozumu, *thymos* i *phronesis*. Równowaga *thymos* (godność) i *phronesis* (rozum) „w ramach *praxis* ludzkiej jest głównym przedmiotem badań filozofii człowieka, takiej jak ją pojmuje eutyfronika. Jeśli przy tym założona zostaje uprzywilejowana rola sfery *thymos*, wykluczająca postawę łęczłowieka, będzie to filozofia człowieka szczególna, która zamknie się w przedmiocie rozważań etyki prostomyślności”<sup>32</sup>. Równowaga *thymos* i *phronesis* idzie w stronę nie tyle usunięcia deficytu intelektualnego ludzi, ile usunięcia deficytu emocjonalnego. W efekcie usunięcia deficytu emocjonalnego można dzięki sferze uczuć, emocji traktować świat jako osobisty. Eutyfronika zatem staje się koncepcją przystosowania na poziomie nie tylko intelektualnym, ale także na poziomie psychicznym, na którym znajdują schronienie intymne właściwości życia, sfera intymna człowieka. In-

<sup>31</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>32</sup> J. B a ń k a: *Świat poręczenia moralnego...*, s. 151.



interesujące wydaje się zagadnienie równowagi między *thymos* i *phronesis*, kiedy zostanie dostrzeżone to, że w układzie człowiek — technika człowiek jest partnerem słabszym, a więc wymagającym szczególnej ochrony, aby można mówić o właściwie pojętej równowadze. J. Bańka pisze, że nie tylko humaniści dostrzegają zagrożenia współczesnej cywilizacji, ale także technicy, którzy zaczynają zadawać pytania wykraczające poza program własnej nauki, formułują pytania typu: dlaczego, po co, w jakim celu, pytania o skutki. „Przed humanistami, jak i technikami stanęło więc zadanie, któremu mogą oni sprostać albo przez rozszerzenie programów uczelni technicznych o przedmioty humanistyczne, albo — zintegrować jedno z drugim w ramach jakiejś [...] centralnej teorii wartości nauk humanistycznych i technicznych”<sup>33</sup>. Chodzi o integrację sfery *thymos* ze sferą *phronesis*. Taką dyscypliną integrującą staje się eutyfronika, której potrzebę po kilkudziesięciu latach od jej sformułowania dostrzegam obecnie. Mimo czasu, który upłynął od pierwszych intuicji w obrębie eutyfroniki, odważę się stwierdzić, że konieczne są dalsze badania. Dlatego też w ramach systematyzacji tej dyscypliny zestawilem ją z etyką prostomyślności celem wydobycia jej pełniejszego obrazu, wskazując jednocześnie własne propozycje.

## Zakończenie

Etyka prostomyślności stanowi powrót do przedaksjologicznej moralności, to obudzenie człowieka z „drzemki łęczłowieka”. Gdyby starać się ująć ją w kilku słowach, można by powiedzieć: nie ma moralności bez uczciwości. Uczciwość wydaje się *arché*, czy też fundamentem aksjologii. Kieruje się nią człowiek prostomyślny, będący przeciwieństwem łęczłowieka, czyli kłamcy. J. Bańka chce powrócić do aktu postępowania, a nie do treści aktu. Dzięki temu możliwy jest powrót do człowieka prostomyślnego. W moralności, czyli w sferze *thymos*, świat jest czarno-biały, szarość, czyli pośredni stopień, możliwy jest dopiero w sferze *phronesis*. Na zarzut radykalizmu tego typu postawy odpowiadam: nawet gdybyśmy zgodzili się z bardzo kontro-

---

<sup>33</sup> J. Bańka: *Eutyfronika a symptomatologia zakłóceń homeostazy kultury*. W: *Technika a środowisko człowieka*. Red. J. Bańka. Poznań 1972, s. 7.

wersyjnym stwierdzeniem, że istnieje półprawda, to na pewno nie na to, że istnieje półdobro. Biorąc pod uwagę znaczenie etyki prostomyślności dla eutyfroniki, to, że etyka prostomyślności stanowi podstawę aksjologiczną eutyfroniki, można lepiej zrozumieć samą eutyfronikę badającą negatywne skutki wpływu niekontrolowanego rozwoju cywilizacji na psychikę człowieka. Dzięki powrotowi do etyki prostomyślności można z perspektywy eutyfroniki jaśniej dostrzec zagrożenia cywilizacyjne. Zagrożeniem współczesnego człowieka okazuje się „szum” informacyjny, który jest niemoralny w dwojakim znaczeniu: po pierwsze, w znaczeniu utajniania informacji (nadmiar informacji powoduje, że człowiek nie jest w stanie uchwycić wszystkich), po drugie, w znaczeniu kwalifikacji informacji (oddzielenie ważnych od nieważnych). Nie tylko nadmiar informacji, ale i ich niedobór mogą nieść niepożądane konsekwencje. Eutyfronika to nie tylko krytyka cywilizacji, ale także wskazanie jej zalet, gdyż nie chodzi o to, aby negocjować rozwój cywilizacji, lecz o to, aby następował on ze względu na dobro człowieka jako osoby. Dlatego też należy powrócić do dyskusji, do fundamentalnych pytań, na przykład o wartości, o człowieka. Mimo że człowiek nie ma obecnie takiej oczywistości jak kiedyś, kiedy na przykład mógł powiedzieć „jest choroba i śmierć”, to jednak pośród „szumu” informacyjnego współczesnej cywilizacji nie jest całkowicie bezsilny. J. Bańka apeluje o profilaktykę, prewencję, metodę leczenia. Głosi potrzebę eutyfroniki „zapuszczającej korzenie” w etyce prostomyślności jako podstawie aksjologicznej. Mam nadzieję, że tak jak psychologia, czy też socjologia zyskały swe miejsce wśród nauk, tak samo dostrzeżone zostanie znaczenie eutyfroniki. W związku z tym można oczekiwać w dobie wzmożonego rozwoju cywilizacyjnego powrotu do badań nad tą dyscypliną, głoszącą, że rozwój bez człowieka (tj. pomijający sferę *thymos*) jest rozwojem przeciwko niemu, a przecież sam rozwój bez człowieka w istocie rozwojem nie jest, lecz jedynie „stawaniem się”.

Paweł Nierodka

### The ethics of straight-thinking and euthyphronics

#### S u m m a r y

The questions the author searches the answers to concern, among other things, the relationship between euthyphronics and ethics of straight-thinking and the issue of therapy. It was looked at in a broader way, i.e. not only in reference to

euthyphronics or ethics of straight-thinking, but also recentivism. From the perspective of euthyphronics, it is not only about rejecting a technique, but nivelling its negative influence, showing people ways of protecting a “mental environment”, and being against the idea of leaving life wisdom aside at the expense of knowledge. In this way, euthyphronics refers to other sciences about man, and, among others, to the ethics of euthyphronics as its axiological basis.

Paweł Nierodka

## Die Aufrichtigkeitsethik und die Eutyphronik

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Fragen, die der Verfasser zu beantworten versucht, betreffen u.a. die in Bezug auf Therapie betrachtete Eutyphronik und Aufrichtigkeitsethik. Das Problem der Therapie wird von ihm auch hinsichtlich der rezentivistischen Theorie behandelt. Vom Standpunkt der Eutyphronik geht es nicht nur darum, die Technik abzulehnen, sondern ihre negativen Folgen zu beseitigen, dem Menschen wirksame Methoden von dem Schutz der „psychischen Umwelt“ zu zeigen und die beiseite gelegte Lebensweisheit zu Gunsten des Wissens zu bestreiten. Auf diese Weise bezieht sich Eutyphronik auf andere, über den Menschen handelnde Wissenschaften und besonders auf die Aufrichtigkeitsethik als ihre eigene axiologische Grundlage.